

# ZAKOPANE

Organ Związku Przyjaciół Zakopanego

Cena 40 groszy

Z LISTĄ GOŚCI

Przedpłata  
kwartalna 4 zł

## Zakopane

podtatrzańskie wysokogórskie 800—1000 m nad poziomem morza położone, całoroczne uzdrowisko obejmujące gminy Zakopane, Włtów, Kościelisko, Murzaszchle (Jaszczurówka), Nowe Bystre, Brzegi, Roztokę i Bukowinę. Idealne miejsce wypoczynkowe. Rendez vous elity towarzystwa Hotele, Pensjonaty, Kawiarnie, Restauracje, Dancinł. Park, Koncerty Orkiestry wojskowej, Kinematograf, Sale teatralne i koncertowe, Biblioteki publiczne, Wystawa sztuki, Muzeum, tatrzańskie, Gimnazjum państw., Sanatorium, Szkoła koronkarska, Szkoła przemysłu drzewnego. Centrum turystyki tatrzańskiej. Stolica sportów zimowych Narły, Saneczki, Ślizgawka, Dwie skocznie narciarskie, Korty tenisowe, Boisko sportowe, Tow. Tatrzańskie, Sokół, Dom wycieczkowy im. ks. Stolarczyka, Stacja meteorologiczna, Schronisko przy Morskiem Oku i na Hall Gąsienicowej. Idealne miejsce klimatyczne o specjalnych warunkach leczniczych. Niskie ciśnienia, Mała wilgotność, Silna insolacja, Mała ilość wiatrów, Duże opady śnieżne, czystość powietrza, rzadkie mgły, Wskazania lecznicze, choroby płuc, zwłaszcza gruźlica w stadiach początkowych, Doskonałe rezultaty w sprawach kataralnych oskrzeli i górnych dróg oddechowych, oraz rekonwalescencji po zapaleniu płuc i grypie. Dobre warunki do leczenia malarji, anemji (blednicy), neurastenji, choroby Basedowa i czyn. zaburzeń narządów trawienia. Doskonałe wyniki u dzieci wątłych i obciążonych dziedziczną skłonnością do chorób pierśiowych.

Sanatorja: Czerwonego Krzyża, Dr. Łotockiego Związku Naucz. Odrodzenie. Dla dzieci: KBK., Bratnia Pomoc Akademicka, Szpital Uzdrowiska, Zakłady roentgenologiczne, Pracownia chemiczno-bakterjologiczna, Diatermia, Elektryzacja, Flzykoterapia, Łazienki miejskie, Poradnia przeciwgruźliczna dla niezamożnych.

Prospekty wysyła Zarząd Uzdrowiska, Zakopane, Rynek.

### Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia po stracie najukochańszego syna

### Kazimierza

oraz wzięli tak liczny udział w pogrzebie, a w szczególności: P. T. Duchowieństwu, Dyrekcji i Gronu Profesorskiemu, Kolegom, Sodalisom i Uczniom Państw. Gimnazjum, Ochotn. Straży Pożarnej z orkiestrą, Chórowi, Przyjaciołom i Znajomym, nieminiej Redakcji „Zakopanego” składamy serdeczne Bóg zapłać.

J. Hajcowie.

### Kilkanaście pokoi

umeblowanych z wszelkimi wygodami, w centrum uzdrowiska — do wynajęcia pojedynczo, na bardzo korzystnych warunkach, za czynszami miesięcznymi, kwartalnymi lub rocznymi. Wiadomość w Administracji tyg. „ZAKOPANE”, róg ul. Zamoyskiego i Witkiewicza.

ś.†p.

## Władysław Orkan

(Franciszek Smreczyński)

literat i poeta

Założyciel i członek honorowy Związku Górali, założyciel i członek Związku Podhala, Członek honorowy Muzeum Tatrzańskiego im. Dr. T. Chałubińskiego, Obywatel Podhalańskiej Ziemi  
zmarł w Krakowie dnia 14 maja 1930, w wieku lat 55.

Cześć Jego Pamięci.

Jak dwa gromy z jasnego nieba uderzyły w Zakopane, dnia 14-go rano dwie wieści z Krakowa — pierwsza o nagłym i ciężkim zasnieniu Wielkiego Syna Podhala, Władysława Orkana, którą nam przyniosły dzienniki i w parę godzin później druga, otrzymana telefoniczna wieść o Jego, w nocy z 13 na 14 zgonie.

Na budynkach zarządu gminy i uzdrowiska, na gmachu Banku Podhalańskiego ukazały się czarne flagi, głoszące wszem wobec smutną i żalną wieść o ciężkiej i niepowetowanej stracie, jaką spotkała Podhale i Zakopane.

Bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości, wyjechała do Krakowa, po posiedzeniu ad hoc, zwołanej zwierzchności gminnej, delegacja w osobach pp. zast. burm. Wojciecha Roja, prof. Janusza Domaniewskiego i art. rzeźb. Sobczaka, która miała na celu, poza oddaniem pierwszego hołdu doczesnym szczątkom wielkiego pisarza, poczynić starania o zaszczyt złożenia ich na cmentarzu zakopiańskim.

Następnego dnia t.j. 15-go odbyło się w południe w sali zarządu miasta posiedzenie komitetu uczczenia pamięci Zmarłego. Na posiedzeniu tem, w którym wzięli udział liczni przedstawiciele różnych zakopiańskich instytucji i stowarzyszeń, uchwalono wziąć jak najliczniejszy udział w pogrzebie. W związku z tem wyjechały wieczorem tego dnia delegacje następujących związków: Gminy (z wieńcem) Związku Legjonistów, Muzeum Tatrzańskiego (z wieńcem), Związku Plastyków (z wieńcem), Oddz. zak. Polsk. Tow. Tatr., (z wieńcem), T. S. L., Związku Strzeleckiego, Państwowego Gimnazjum, Gimnazjum Pryw. Sanat. w „Szarotce“, Związku Właścicieli Realności, Szkół Powszechnych, Ogniska Nauczycielskiego, Związku Przyjaciół Zakopanego, Gremjum Właśc. Hotelu i Pensjonatów, Stowarzyszenia Kupców, „Sokoła“, „Gwiazdy“, Zw. Pracy Obyw. Kobiet i Związku Górali. Ten ostatni ma wystąpić niezwykle licznie w malowniczych strojach, ze wspaniałym wieńcem i ludową góralską orkiestrą.

## Władysławowi Orkanowi od Zakopanego.

W chwilach, w których całe Podhale, ba cała góralszczyzna oddaje hołd ostatni „pieśniarzowi krainy kęp i wiecznej nędzy“, serdeczne pożegnanie idzie za trumną Władysława Orkana i od nas, od mieszkańców Zakopanego. Od tych, czy górali, czy napływowych przybyszów, którzy doznali, którzy zrozumieli jego wielkie znaczenie dla podhalańskiego ruchu, jego umiłowanie podhalańskiej ziemi i gorącą troskę o jej rozwój, którzy wiedzieli, że w miłującym sercu Orkana niepoślednie miejsce zajmował problem zakopiański, omawiany w jego świetnych listach i feljetonach.

Nazwano Orkana poetą Górców. I słusznie. Wszakże to ukochane rodzime pasmo gór wraz ze swoim ludem wplata się w literacką i publicystyczną twórczość. Mimo wszystko,

ta nazwa — to zacieśnianie jego szerokiego serca.

Nie! Orkan jest poetą i myślicielem całego Podhala, zaprzątniętym troską i o to, jak chłopskiej nędzy w zapadłych wsiach zaradzić, i o to, jaką rolę odegra Zakopane w przyszłości, i o to, jak ochronić od degeneracji rasę góralską, i o to, jakie zadania ma inteligencja pod Tatrami.

Gorce dla Orkana, to umiłowana kolebka młodości, najukochańsze schronienie przed gwarem świata. Ale nietylko to. Ta zapadła Poręba Wielka w Górcach, ta wieś rodzinna, to także i ten malutki skrawek Podhala, gdzie wielki twórca duma o losie, dobrobycie i rozwoju całej ziemi góralskiej, — skraweczek, skąd jak na dłoni z Turbacza widno niebotyczne Tatry, a pod niemi wieś jedną, drugą, trzecią, no i Zakopane.

Orkan i Zakopane. Nowy temat dla przyszłego historyka świetnej przeszłości Zakopanego. Do długiego szeregu postaci i ta przybywa. Sienkiewicz, Paderewski, Witkiewicz, Tetmajer, Żeromski, Kasprówic — wymieniały tylko dziedzinę sztuki i literatury — długi, długi łańcuch nazwisk, zamknięty świeżą mogiłą.

Orkan i Zakopane. Podstawą do takiego szkicu jest nietylko częsta ongiś i długa bytność zmarłego w Zakopanem. O tem napewno ten i ów napisze wspomnienie. My opieramy się tu narazie li tylko na drukowanym słowie, na tem co Orkan o Zakopanem pisał, czy w „Listach ze wsi“, czy w „Warcie“, czy też w prasie zakopiańskiej, czy gdzieindziej.

Stwierdźmyż odrazu, iż wszystko, co o naszej miejscowości wyszło z pod pióra Orkana, wykazuje żywe zainteresowanie znaczeniem, przyszłością, kierunkiem rozwoju, dolą i niedolą naszej miejscowości. Wykazuje dokładną znajomość istoty Zakopanego i jego roli w Polsce, wykazuje niecodzienne i samodzielne ujęcie „problemu zakopiańskiego“, a przede wszystkim — mimo czasem cierpkich uwag i ironicznego przekąsu — naprawdę serdeczne stanowisko wobec uzdrowiska — wsi. Objawiało się to zwłaszcza w tych czasach, kiedy na naszą miejscowość sypały się zewsząd drukowane ataki, w ogromnej większości uzasadnione, ale poza ciskaniem gromów nie okazujące żywszego uczucia dla „byłej letniej stolicy“ Polski. Ironizował i Orkan. Jakżesz jednak inaczej! Ileż głębokiego zatroskania bywało w jego świetnych feljtonach, ile bezinteresownej radości na wieść o postępie ku lepszemu, ile — powiedzmy — tajonego romantycznego pragnienia, aby ta duchowa stolica Polski stała się ponownie duchową letnią stolicą Rzeczypospolitej.

O wielkiem, europejskiem, na świat sławnem Zakopanem, marzył Orkan, potykając się o inny problem, o zachowanie rasy góralskiej mimo światowości uzdrowiska, nie mogąc się w góralskiej, regionalnej duszy pogodzić z myślą, iż wielkomiejska kultura miałaby kiedyś zniwelować tubylców i zatracić swoisty charakter miejscowości. Pogodzenie tych dwóch sprzeczności europeizacji Zakopanego i ochrony góralszczyzny, było może najciekawszym, choć może i najbardziej nieuchwytnym punktem jego samodzielnego pojmowania zadań i przyszłości uzdrowiska.

Może kiedyś szerzej rozwiemy ten zarys stosunku Orkana specjalnie do Zakopanego. Dziś nad trumną zmarłego, pod świeżem wra-

żeniem straty, w tych kilku słowach, żegnamy Go nietylko jako część Podhala, nietylko jako osiedli stałe, czy czasowo na podhalańskiej ziemi. Żegnamy Go także jako honorowego obywatela Zakopanego, jako prawdziwego i szczerego przyjaciela letniej stolicy pod Tatrami, dla której miał zawsze gorący i bezinteresowny sentyment. I. o.

## Ziszczone marzenie.

Przez długie lata, zdawało się, marzenie o posiadaniu przez Zakopane własnej orkiestry, nieziszczalnem — okazało się jednak, że tam, gdzie istnieje silna wola i zapał, i gdzie marzenie opiera się na pewnych realnych podstawach — niema marzeń nieziszczalnych.

Dowodły tego parę miesięcy trwające zabiegi i starania niestrudzonego bojownika o orkiestrę zakopiańską, p. prof. Artura Seelieba. Pamiętamy dobrze sceptycyzm ogółu, gdy przed kilkoma miesiącami pojawił się na łamach naszego tygodnika pierwszy artykuł prof. Seelieba na ten temat i jego wezwanie o subskrybowanie rocznych abonamentów na koncerty teje orkiestry, — pamiętamy dobrze i obojętność jednych, i brak wiary drugich, — pamiętamy te tusze zimnej wody, zlewane na głowy tych, którzy idei tej przyklasnęli..

Wszystko jednak minęło, jak sen jaki koszmarny, — a prof. Seelieb, w nagrodę swego trudu, swej wiary i zapału — posiada dziś w kieszeni zawarty w dniu 10 maja z p. kapelmistrzem Furmańskim kontrakt.

Prawda, że w toku poczyniń należało niejednokrotnie pierwotny plan przeinaczyć, z pewnych ambicji zrezygnować, ale wobec zasady — „cel uświęca środki“ — cóż znaczą te odchylenia.

Odchylenia te, to ustępstwo na rzecz koncepcji komercjalizacji orkiestry i przystosowanie jej do potrzeb i ogólnego poziomu. Trzeba było więc przynajmniej częściowo zrezygnować z czysto abstrakcyjnego charakteru orkiestry, opartego o tezę: „sztuka dla sztuki“ i jakkolwiek utrzymano się przy pierwotnym zamiarze dania Zakopanemu porządnej, na wysokim poziomie stojącej orkiestry symfonicznej, to jednak, aby marzenie, mogło stać się ziszczalnem, musiano się uciec do kompilacji orkiestry symfonicznej z orkiestrą salonowo-dancingową. Pokazało się bowiem, że przy poprzedniej koncepcji marzenie napotyka na zbyt wielkie trudności w jego realizacji i że mowy być nie może o oparciu budżetu orkie-

stry na dochodach jedynie z samych koncertów symfonicznych i że trzeba się uciec do innej metody. Metodzie tej, podsunętej przez jednego ze zwolenników orkiestry, opierał się inicjator, prof. Seelieb, jakiś czas — ustąpił jednak — rozumując słusznie, że tam, gdzie chodzi o realizację dzieła, na które Zakopane czeka już czterdzieści parę lat, tam należy zrezygnować ze zbyt wygórowanych ambicji artystycznych.

A że Zakopane czekało na tę chwilę rzeczywiście czterdzieści parę lat, dowód w protokole Wydziału Gospodarczego (jak się ówczesnie nazywała Komisja uzdrowiskowa) z dnia 3 września 1886 roku następującej treści: „Pan Dr. Chałubiński wnosi, aby utworzyć miejscową muzykę, sprowadzić odpowiedniego kapelmistrza na zimę, któryby zajął się wyuczeniem młodych górali, lub uczniów szkoły snycerskiej, a to tem bardziej, że Pan Dr. Chramiec daruje na ten cel 300 cfr., aw. ze swojej pensji, należącej mu się częścią od Stacji Klimatycznej, częścią od gminy Zakopane — wspomina tutaj Pan Dr. Chałubiński, iż nie jest to pierwsza jego myśl, bo pierwszy poruszył i wiele dobrego w tem względzie zrobił Wbny X. Roszek, proboszcz z Poronina, dlatego nadmieniam, że należy się porozumieć z Nim i poprosić Go o to, aby się tem zajął i raczył wskazać drogę wyszukania kapelmistrza.“ — Jak dalej czytamy: „pan ck. Komisarz darował także pensję swoją, należąca się mu od Stacji w kwocie 50 złr. na muzykę miejscową...“ — oto początki zabiegów, pozostałych długo jedynie w sferze marzenia, a uwieńczonych pomyślnym rezultatem przed kilkoma dniami.

Ponieważ wielu z czytelników naszych zainteresuje zapewne sposób realizacji tego dzieła, przeto pozwolimy sobie pokrótce sprawę tę przedstawić. Przyszła nasza orkiestra ma składać się z dwudziestu paru muzyków i to muzyków pierwszorzędnych, z których niemal wszyscy są ukończonymi konserwatorzystami. Utrzymanie takiej orkiestry, to nie bagatela, gdyż kosztować ma około 95-ciu tysięcy złotych rocznie. Skąd tu wziąć na to pieniędzy? — i tu nieodzownem stało się komercyjne rozwiązanie zagadnienia. Aby coś mogło stać się realnem, musi być opartem o realne podstawy. Należało więc oglądać się za zupełnie pewnymi źródłami dochodów, któreby przynajmniej w dwu trzecich zapewniły realność budżetu. Znaleziono je dzięki zrozumieniu i poparciu wysiłków prof. A. Seelieba w zarządzie gminy i uzdrowiska i u panów właścicieli re-

JAROCY.

### Z cyklu karykatur.

## „Chrońmy przyrodę Tatr!“

Pan Wnioskowicz, mieszkający stale zagranicą, przyjechał nareszcie w odwiedzinę do ojczystego kraju, który był opuścił jeszcze za lat dziecinnych. Po parotygodniowej włóczędze, od większych miast począwszy, a kończąc na siedzibach krewnych i przyjaciół, poświęcił też dni kilka na pobyt w Zakopanem. Nie mógł przecież pominąć tej perły polskich uzdrowisk, tej stolicy sportowej, u wrót Parku Narodowego rozsiadłej!

Gdy przybył, panorama Tatr olśniła go odrazu; wprawiła go w zachwyt, rozpierając serce dumą narodową, wyciskając nawet z oka leżkę partyjotycznego sentymentu. Uczucia te nie zmalały bynajmniej, gdy jechał z kolei do Bristolu ulicami Jagiellońską i Chałubińskiego wśród szeregów kolumn smrekowych, z majaczącą w oddali Świnicą przed oczyma, gdy się wreszcie rozgościł w wygodnym pokoju i wyjrzał z balkonu na obszerny zajazd z fontanną, na schludny potok, ujęty w sztuczne łożysko, na otaczające go lasy, zhcza, wierchy.

To też odrazu pierwszego dnia postanowił kupić w Zakopanem kawalek ziemi.

— Zczasem postawię sobie tu willę i może na starość w kraju osiądę.

Po dobrze przepanej nocy w otoczeniu komfortu zaczął pan Wnioskowicz obchodzić kolejno główne ulice. Oczywiście odrazu wpadł w oko włóczącym się po nich pośrednikom, i czatującym całymi dniami na takie cenne rybki, które chcą w obecnych czasach kupować „objekty“. Kiedy zaczęli mu na wyścigi ofiarowywać „bezzinteresownie“ swoje usługi, dał się uwieść jednemu z nich o wyjątkowo solidnym wyglądzie, i ten zaczął go bez litości obwozić i oprowadzać po wszystkich zakopiańskich wertepach.

Podczas tych wędrówek miał okazję zapoznać się z niektórymi osobliwymi obyczajami Zakopanego. Między innymi zauważył, że wszędzie na terenach wolnych od zabudowań, na skrawkach uroczych łąk i leśnych ustroini, wplatających się między „willowe i handlowe dzielnice“, spotyka

się małe zbiorowiska odpadków, mieniące się różnobarwną pstrczyzną na tle pastelowej zieleni.

— Widocznie — kombinował pan z zagranicy — tu nietylko niema miejskiego paleniska do śmieci, ani nawet specjalnego miejsca, przeznaczonego do ich wywozu, ale prawdopodobnie musi tu obowiązywać nakaz indywidualnego konserwowania prywatnych śmietników. Bo skądżeby się wzięła ta niezliczona ilość kupek i kupeczek śmieci we wszystkich zakamarkach Zakopanego?

Po długim chodzeniu pan Wnioskowicz powracał z pierwszych oględzin parceli. Właśnie wydosłał się Kasprusiami na Kościeliską i miał wyjść na Krupówki, gdy pośrednik przeprosił go i skoczył do sklepu po papierosy. Pan W. oparł się o poręcz mostku i czekał, patrząc bezmyślnie w fale potoku, wynurzającego się z pośród zabudowań i przepływającego pod ulicą. Tuż obok niego stały dwie dziewczyny w chustkach, także oparte o sztabę.

— Patrzajno, Kasia, — rzekła jedna do drugiej. — Widzisz tam we wodzie ten garnecek w kwiatki? To ja go rzuciła ze śmieciami do potoka, jakem służyła „na parcelach“, na Zamojskiego. Widziałośno? Aż potąd z wodą przywdrował!

— Ano, — odparła druga — jak pojedziesz z twoją panią nad morze, to go tam złapiesz.

Pan Wnioskowicz spojrzął baczniej w wodę; istotnie na jej dnie zobaczył nietylko blaszany garnecek w kwiatki, ale i miednicę bez dna, i porwane sito, i stary pantofel.

— Aha! — tu pan W. uderzył się ręką w czoło. — Rozumiem! W kraju podobno bieda, samorządy w długach, obywatele obarczeni podatkami... Niema funduszków na inwestycje... Ludziska czekają, aż im natura pomoże, aż strugi wód, płynące z roztopów zgarną rupiecie ze śmietników i zawloką do bystrzych potoków, a te pchną je dalej w swych edmętach do Dunajca, do Wisły, do morza! To jest tak zwana naturalna sieć ścieków!

Wykombinowawszy to, pan Wnioskowicz podumał jeszcze chwilę, poczem wypluł dopalonego papierosa wprost do wody i zawołał:

— Adieu, ślino moja! Do zobaczenia w Gdańsku! —

Potem wsiadł szybko do dorożki i, nie czekając już na pośrednika, kazał się wieźć do Bristolu. Zdecydował parceli nie kupować w Zakopanem.

— Musiałbym dokładać do kapitału na stałe oczyszczanie placu ze śmieci. Zobaczą jeszcze Krynicę, Gdynię...

Ale ta decyzja nie zniechęciła bynajmniej gościa zagranicznego do zamiaru poznania Tatr. Pan W. lubił dziką przyrodę, zwiedzał wszystkie Parki świata. Był też gorącym zwolennikiem idei chronienia tatrzańskiej puszczy od niszczycielskiej, zachłannej ręki cywilizującego wszystko człowieka. To też z niemałym zadowoleniem odczytywał w Zakopanem na ścianach publicznych lokali prześcieradłowe plakaty odezwy Państwowej Komisji Przyrody, nawołujące do strzeżenia natury tatrzańskiej. Ich przekonujące postulaty wbijały mu się w pamięć, jak ćwieki:

„Nie deptajcie szarctek!“

„Nie wachajcie krokusów!“

Zasypiał wieczorem w hotelu, a przed oczyma przesuwały mu się ogromne litery, jak film, na tle dzikiego górskiego krajobrazu.

„Nie wyrwyjcie smreków z korzeniami!“

„Nie wynoście z gór piargów i maliniaków!“

„Nie dręczcie niedźwiedzi!“

Przewracał się w nocy na drugi bok, a w jego sprężyny materaca słyszał:

„Nie wydawajcie w górach nieprzyjemnych odgłosów!“

Budził się rano, a zaraz mu się przypominało:

„Nie pluście do potoków!“

„Nie namydlaście się podczas kąpieli w jeziorach!“

„Nie strzepujcie na skały popiołu z papierosów!“

Zdefiniował wreszcie te wszystkie przykazania w jednym dogmacie:

— Tak! Tatrzy powinny być primo: czyste, secundo: ciche, tertio: naturalne!

Po stwierdzeniu powyższego uczuł gwałtowną potrzebę pójścia w góry pieszo, samotnie.

Wybrał się naprzód na Giewont. Ale na szczycie ku swemu wielkiemu zgorzeniu znalazł po-

stauracji: Króla, Seippa i Trzaski. Dzięki im dzieło mogło być doprowadzone do końca i tego nam przy doprowadzeniu do podpisania kontraktu z kapelmistrzem pominąć milczeniem nie wolno.

Poparcie to przedstawia się w następującej formie, że zarząd uzdrowiska zobowiązał się zatrudnić naszą orkiestrę w sezonie letnim w parku, przeznaczając na ten cel kwotę przewyższającą dwadzieścia tysięcy zł, a panowie restauratorzy zobowiązali się zatrudnić orkiestrę, podzieloną na dwa zespoły dancinowe, w martwych sezonach w swych lokalach dancinowych, t. j. w „Morskim Oku“ i u Trzaski. Miesiące sezonów martwych mają przynieść w dochodzie od właścicieli restauracji trzydzieści sześć tysięcy zł. Przez tak życzliwe, wobec poczynań inicjatorów zajęcie stanowiska, przez wyżej wymienionych, znaleziono od razu pokrycie budżetu w wysokości dwu trzecich, resztę pokryją dochody z koncertów publicznych (symfonicznych), z występów w czasie imprez sportowych itd. itd.

Wracając jeszcze do szczegółów dotyczących orkiestry, upoważnieni jesteśmy do zdradzenia pewnych punktów kontraktu, z których najważniejszy to ten, że dyrekcja orkiestry ma obowiązek nie tylko do występów sprowadzonego do Zakopanego zespołu, ale także wykszolenia, obok orkiestry symfonicznej, z miejscowych sił orkiestry dętej, która po odpowiednim przeszkoleniu mogła brać udział w pochodach, uroczystościach narodowych i państwowych i t. d. Może więc zdarzyć się niedługo, że dzięki pierwszemu śmiałości kroki prof. Seelieba — posiadziemy od razu dwie orkiestry i że tem samem ziszczenie naszych marzeń przejdzie nasze własne oczekiwania.

Skoro już tak obszernie o realizacji planu prof. Seelieba piszemy, nie wolno nam pominąć jeszcze jednego momentu, który do realizacji tegoż niemało się przyczynił, a jest nim stanowisko dyrekcji Sanatorium Polskiego Czerwonego Krzyża, która zobowiązała się za urzędzenia w Sanatorium systematycznych koncertów orkiestry, odstąpić muzykom mieszkaniu i dać im po wyjątkowo niskiej cenie całodzienne utrzymanie.

Przypuszczamy, że społeczeństwo zakopiańskie przyjąwszy powyższe do wiadomości, spełni również swój własny, wobec własnej orkiestry, obowiązek i przez liczne i tłumne uczęszczanie na koncerty, a właściciele większych pensjonatów przez angażowanie orkiestry na koncerty u siebie, pozwoli dyrekcji orkiestry na znalezienie reszty pokrycia

rzucone w różnych miejscach aż trzy próżne butelki, aż cztery puszki od konserw i aż sześć skorupek od jajek.

Zgarnął to wszystko skrzętnie w brudną gazetę, trzepoczącą się na wietrze pod krzyżem i wetknął w dziurę między głazami. Oczyszczywszy szczyt dokumentnie, udał się w drogę powrotną. Podczas marszu nabrał jeszcze sporo zatłuszczonych gazet i srebrnych papierków od czekolady. Wszystko to przy sposobności razem z własnymi wydzielinami schował do węglębienia pod głazem, który w tym celu z niemałym trudem nachylił, a potem wtłoczył w to samo miejsce.

Na Hali Kondratowej natknął się na rozmiekiły, w błocie, podarty kierec.

— To chyba nie psuje czystości krajobrazu? — zastanowił się, przystając. — Można to zostawić; to przecież należy do folkloru. — I poszedł dalej.

Po powrocie z wycieczki rozważał to, co widział.

— Widocznie wiatry halne, wypadając z gór z impetem, odbijają się o Gubałówkę i zawracają w szalonym pędzie ku Tatrom; po drodze przelizguje się ten wściekły żywioł przez dolinę Zakopanego, zgarnia z niego śmieci, unosi je ze sobą i zawleka je aż na Giewont i na pobliskie doliny... Bo przecież do tych wezwań o ochronę przyrody ludzie się napewno stosują!

W dwa dni później poszedł na Halę Gąsienicową.

— Co za stylowe schronisko! Jak harmonizują z krajobrazem te ściany z bloków skalnych! A jakże tu wszystko wewnątrz dobrze obmyślane! Lichtarze, ramki, nawet puszka do listów rzeźbiona, w stylu zakopiańskim! Tak! to jest ochrona Tatr w najwyższym stylu! To to rozumie!

Ale był jeszcze więcej zachwycony, gdy się dowiedział, że jest i łazienka w schronisku.

— Kultura europejska na łonie niepokalanej dzikiej przyrody! Toż to rozkosz bogów!

Po kąpieli i gorącej kolacji przespał noc w sypialnej kajuście niezgorzej. Osób było mało, spał sam w pokoju; wyziewy jego ciała i ubrania parowały swobodnie na puste górne łóżka bez ujmy dla bliźnich.

(D. c. n.)

budżetu, a tem samem przyczyni się do zupełnej realizacji tak pięknie zapoczątkowanego dzieła.

Oto tak przedstawiają się realne podstawy istnienia orkiestry. Wszystko przemawia za tem, że nie zawiodą one i że tem samem sprawa własnej orkiestry nie tylko że została definitywnie załatwiona, ale ma jak najlepsze widoki trwałości. Własna orkiestra symfoniczna, obok „Komitetu Imprez Sportowych“, to drugie dziecko, tak niedawno powstałego Związku Przyjaciół Zakopanego. W momencie narodzin tego drugiego dziecka, życzyć należy Związkowi, aby rodzina jego powiększała się w dalszym ciągu dla dobra i promiennej przyszłości Zakopanego.

## Memento...

W ostatnim numerze „Zakopanego“ z dnia 10 maja był umieszczony artykuł p. t. „Ciężkie czasy“.

Artykuł ten odznaczał się znajomością stosunków tutejszych, trafnością uwag i chęcią zaradzenia złemu. Boję się jednak, że podobnie jak wszystkie dobre chęci nasze, nie będzie zrozumiany i dlatego pozwolę sobie raz jeszcze zabrać głos w tej sprawie drożyny czynszów.

Nie chcę być czarnym krukiem — krzając złowrogię przepowiednie, ale uważam, że prawdziwa jest uwaga artykułu p. t. „Ciężkie czasy“, który powiada, że jeśli w budżecie obywatela polskiego przyjdzie do skreślenia pewnych pozycji, to przedewszystkiem w tym roku, skreśleniu temu ulegnie pozycja: wyjazd na lato. Memento — dla Zakopanego!

Sezon martwy powinien być czasem refleksyj na tematy aktualne. Jednym z tych tematów niewyczerpanych pozostanie kwestja tak zwanych „pensjonatów tajnych“. Tajemnicza ta nazwa jest dobrze znana tak właścicielom koncesjonowanych pensjonatów, którzy przez to ponoszą szkody, jak i właścicielom domów, którzy większe mieszkania na ten cel wynajmują i chronią swych lokatorów, uprawiających ten niedozwolony przemysł tajny. Tylko niewinny gość jak wpadnie do takiego pensjonatu nie zawsze rozumie, że bierze udział w oszustwie.

Trzeba się zastanowić, co jest przyczyną tej manipulacji, że prawie w każdym domu tutejszym jest pensjonat. Otóż że tak jest, najłatwiej przeprowadzić kontrolę w sezonie martwym, kiedy się szuka pokoju do wynajęcia. Zgłoszeń o pokojach wolnych jest mnóstwo, ale proszę spytać o cenę. Wprost nieprawdopodobne, ale prawdziwe fakta przytoczę. Pierwsze pytanie, gdy się ktoś pyta o pokój do wynajęcia, brzmi: „Z utrzymaniem, czy bez?“ Jeżeli z utrzymaniem, to jest już „pensjonacik“ i można mieć w cenie od 6 zł, 7, 8-iu itd. dziennie. Jeżeli bez utrzymania, to cna pokoju hotelowa. Oglądałam kurnik przerobiony na dwa pokoje, szopę podobną, strych z pokojem, do którego wchód przez drabinkę, pokoje w chatach, willach itp., cena wszędzie prawie podobna — na lipiec i sierpień od 100 zł do 150 zł miesięcznie, a właściwie przezornie wykalkulowana przez gospodarza cena sezonowa — na 250 zł za sezon. Pokój z kuchnią 500 złotych. Od Skibówek po Bystre, warto oglądać te kozie stajnie, drewniane rozbudowane przemysłnie bez wiedzy i pozwolenia Urzędu budowlanego i straży pożarnej, wszędzie jednogłośnie powtarzają się te, niczem nieusprawiedliwione ceny. Warto też oglądać to umeblowanie, urągające wprost wszelkim przepisom elementarnej higieny, nie mówiąc już o drobinie bodaj jakiejś kultury potrzebnej cywilizowanym ludziom. Tak — mieszkania prywatne, mimo ogromnej rozbudowy Zakopanego są bardzo drogie i bezsensownie, bo wszędzie bez orientacji, że w tej cenie można już czegoś więcej żądać i mieć mieszkanie w nowym budynku, śpiewają najwyższe ceny — czekając na gości, którzy to zapłacić zechcą... Czyszn na mieszkania wolne najchętniej pobierano by zgóry i to na 10 lat naprzód, czasem godzą się, aby ktoś zgóry tylko za rok zapłacił za 4—5 pokoi po 400 do 500 zł miesięcznie, jak się uda ten targ przeprowadzić. Tacy, którzy dawniej sami na te czyszne narzekali, a dziś pobudowali wille własne, idą tą samą drogą i zdzierają innych. Dążeniem jest, aby lokatorowie czysznem swym w krótkim czasie amortyzowali koszt budowy willi.

Do czego to prowadzi — rzecz wiadoma. Zło może tylko zrodzić zło, oszustwo zrodzi oszustwo. Ci co wynajmują te większe mieszkania „prywatne“ — począwszy już od 3 pokoi — placą wygórowany czynsz, radzą sobie inaczej. Podnajmują zbędne pokoje, kalkulując tak, aby z wynajętych pokoi opłacić czynsz za całe mieszkanie; a czasem nawet i przyżywić się z „gości“. Urządza się wtedy zjazd rodzinny. Cała Polska jest jedną wielką rodziną, od Wilna do Krakowa — jedno serce, jedna mowa... Jest pensjonacik, co się zowie... Taki rodzinny, taki przytulny... Tańszy jak inny — te jawne z cennikiem i podatkami. Wygodny — bo ta rodzina często się nie melduje wcale i taksy nie płaci... A kontrola nad tem, czy jest jaka? Wątpię bardzo — bo zgniliznę tę moralną, podkopującą autorytet władz, obserwuję tu od lat wielu i widzę, że nadal pomyślnie się rozwija.

Zostałoby pytanie, jak temu zaradzić? Kwestja cennika mieszkań sezonowych jest bowiem iluzoryczną. Nikt nie wynajmie pokoju w cenie naj-

niższej wedle cennika, tylko w tej najwyższej, bo chciwość ludzi zaślepiła.

Zatem należałoby inaczej tę kontrolę przeprowadzać. Podzielić mieszkania na kategorie, wedle budynków, komfortu, dostępu do nich i umeblowania. Podzielono pensjonaty na kategorie i one teraz same bankrutują, radzą sobie jak mogą. Niżej cennika wszędzie można się umieścić, porozumiawszy się z gospodarzem. To samo trzeba zastosować do wynajmu mieszkań, jeżeli chcemy Zakopane podnieść moralnie. Dotychczasowe praktyki są bowiem wysoce nie moralne i dziwnie tolerowane.

Nie byłabym sprawiedliwą, gdybym nie przyznała, że w obserwacjach moich znalazłam wyjątki, nieliczne, ale są. W nowo wybudowanej z pewnym komfortem willi 2 pokoje i kuchnia w cenie 250 zł miesięcznie na sezon — a co najważniejsze, i pokój jednoosobowy w czystej i porządnej willi prywatnej — wprost od gospodarza 50 zł miesięcznie — też na lipiec i sierpień. Tak — niektórzy ludzie już to przejrżeli, ale jeszcze zbyt wielu jest, którzy krótkowzroczną chciwością szkoda Zakopanemu.

A zatem dla nich... memento...

Krystyna Brudzińska.

## Apel do muzyków-amatorów.

W związku z faktem powstania w Zakopanem stałej orkiestry, dyrekcja orkiestry (Prof. A. Seelieb, Willa Paprotka, ul. Sienkiewicza, tel. 542) zwraca się do wszystkich muzyków-amatorów, zamieszkujących stale Zakopane, w następujących sprawach:

### 1. Orkiestra symfoniczna.

Dla wszystkich muzyków-amatorów otwiera się możliwość grywania w orkiestrze symfonicznej. Lepsi muzycy znajdują w ten sposób źródło dodatkowego zarobkowania, słabsi zaś doskonałą i jedyną sposobność wyrobienia się na dobrego muzyka orkiestralnego.

### 2. Orkiestra dęta.

W myśl umowy kapelmistrz obowiązany jest zorganizować i wyszkolić orkiestrę dętą, złożoną z amatorów-muzyków, zamieszkujących stale Zakopane. W tym celu odbywać się będą, pod kierownictwem samego kapelmistrza, z reguły dwie zupełnie bezpłatne próby tygodniowo. W ten sposób, przy dobrej pracy, Zakopane doczeka się swojej własnej, tak potrzebnej dla pochodów, dla grywania na stadionach etc. orkiestry dętej, która też stać się może źródłem pobocznych dochodów dla amatorów.

W obu tych sprawach dyrekcja orkiestry zwraca się z gorącym apelem do muzyków-amatorów, by zgłosili się pisemnie do niej celem otrzymania kwestionariusza i wszelkich potrzebnych informacji. Próby w obu orkiestrach rozpoczną się już z początkiem czerwca; dlatego należy spieszyć się bardzo.

## Komunikaty.

L. V/9/5/T.

Starosta powiatowy w Nowym Targu.

Nowy Targ, 5 maja 1930.

### ODEZWA!

Młodzież akademicka jest pewnego rodzaju rezerwoarem, z którego Państwo czerpie zastępy pracowników społecz., potrzebnych w każdej dziedzinie pracy państwowej, koniecznej do zapewnienia Państwu potęgi i rozwoju. Młodzież akademicka, to przyszli sternicy nawy Państwowej, — to kadra, która uzupełnia szeregi uczonych i kierowników twórczej myśli całego narodu, to ciało, które swoją młodością i zdrową krwią zasila wszystkie komórki organizmu państwowego. Wszystkim nam jest wiadomem, że lwia część młodzieży akademickiej nie mając odpowiednich środków utrzymania, walczą z niedostatkiem i w walce tej tracą swe żywotne siły, ze szkoda dla społeczeństwa. To też obowiązkiem społeczeństwa jest — spieszyć młodzieży tej z pomocą i umożliwić jej, by po ukończeniu studjów, zdrowa i silna moralnie i fizycznie mogła oddać się wydatnej pracy dla dobra Ojczyzny.

Akcja pomocy młodzieży akademickiej musi być zorganizowana we wszystkich częściach Rzeczypospolitej, a więc także na Podhalu, które rokrocznie dostarcza wyższemu uczelniom poważnego kontyngentu słuchaczy i którego obowiązkiem jest starać się, by studująca młodzież nie przymierała głodem i nie traciła zdrowia po ciemnych i wilgotnych mieszkaniach.

By akcją niesienia pomocy akademikom skoordynować, tworzą się w Czarnym Dunajcu, Jablonce, Nowym Targu, Szczawnicy Wyżnej i Zakopanem Koła Przyjaciół Akademika, których zadaniem będzie zbieranie potrzebnych funduszy. Realizacja tego zadania nie może być przeprowadzona drogą zbiórek ulicznych i dorywczych przedsięwzięć, lecz musi być opartą na re-

gularnych składkach członków poszczególnych kół.

Nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo tutejsze w poczuciu swych obowiązków wobec przyszłych pokoleń uzna tę jedynie słuszną formę

pomocy materialnej dla młodzieży akademickiej i przez liczne zgłaszanie się na członków powstających Kół Przyjaciół Akademika (a wyraz swej trosce o dobro uczącej się młodzieży akademickiej. — Skalecki, starosta powiatowy.

## DZIAŁ TATRZAŃSKI

### Z literatury tatrzańskiej.

Jako odbitka z „Sylwana”, organu Polskiego Towarzystwa Leśnego (ręcznik 47, zeszyt 4:1929) ukazała się praca inż. M. A. Liberaka p. t. „Użytkowanie lasów wysokogórskich w Polskich Tatrach” (Lwów 1929). Praca ta, nietylko specjalistom-leśnikom, ale każdemu miłośnikowi Tatr daje tyle wiadomości o tym skarbie prawdziwym Tatr, jakim są jego — tak już dziś niestety wyniszczone, lasy i przypomina tyle drobnych nieraz i pozornie mało znaczących, lecz jednak donośnych w swych skutkach objawów, z jakimi niejeden z nas spotkał się zapewne w swych wólczech po tatrzańskich bezdrożach, ale na które nie zwrócił baczniejszej uwagi — iż sądzi, że praca inż. Liberaka doczeka się prawdziwie fachowej i wszechstronnej recenzji, na jaką zasługuje. Tymczasem, w paru słowach poniższych pozwolę sobie scharakteryzować ten popularny a tak interesujący barwnym ujęciem przedmiotu wykład świetnego znawcy lasów tatrzańskich. Praca dzieli się na osiem rozdziałów, z których dwa pierwsze przedstawiają nam historyczną stronę powstawania i stopniowego rozwoju gospodarki ludzkiej na terenie Tatr, oraz opisują teren, zajęty w tych górach przez las wysokogórski. Nadzwyczaj ciekawe są dane cyfrowe odnoszące się do eksploatacji leśnej w Tatrach polskich w ciągu XIX wieku, oraz ujęcie zasadniczych podstaw leśno-hodowlanych, owianych szczerze umiłowaniem przez autora i rozumieniem przez niego pojmowanymi hasłami ochrony przyrody (ustępy o ochronie lasu i ochronie zwierzyzny), jakie winny mieć zastosowanie do gospodarki leśnej w Tatrach.

Trzy dalsze rozdziały rozpatrują kolejno poszczególne gatunki botaniczne, tworzące las wysokogórski w Tatrach, zajmują się rozmaitymi odmianami bytowania tych gatunków, warunkami, w jakich rosną, rozsiedleniem ich oraz wszystkimi rodzajami użytków, jakie z ich drewna człowiek może ciągnąć. Cenne są uwagi autora, odnoszące się do faktycznego stanu współczesnego użytkowania lasów tatrzańskich, podanie zwyczajowych systemów obróbki, zwózki, mierzenia i t. p. drzewa, jakie dziś na ich terenie spotykamy, wreszcie zwrócenie uwagi na pewne pozostałości szczytkowe po metodach dawnej, prymitywnej, leśnej gospodarki naszych górali.

Rozdział VI opisuje barwnie cały zespół prac, związanych z pozyskaniem drewna, od ścinania drzew na stromych stokach lesistych (tu autor omawia trudną, niewdzięczną a nieraz i niebezpieczną pracę robotników leśnych — drwali w wysokich lasach Tatr i zwraca uwagę na konieczność pewnych pożądaných na przyszłość

zmian w tej części działalności) aż po zwózkę; jest tu też parę ciekawych ustępów o serwitutach leśnych w Tatrach.

Następny rozdział mówi o narzędziach i przyrządach, używanych w pracy przy drzewie w Tatrach polskich. Niezmienne drobniogowy a nader ciekawy opis wszystkich typów siekier i pił, używanych przez naszych górali i przez służbę leśną, oraz uwagi o innych przyrządach, spotykanych czy to przy zwózce czy przy pierwszej obróbce drzewa, są bardzo cennym materiałem dla zapoznania się z tem, co sami nieraz w Tatrach spotykamy podczas naszych wędrówek, ale czego nie rozumiemy lub nie staramy się nawet zrozumieć; dzięki opisowi inż. Liberaka natomiast, jesteśmy w stanie zrozumieć lepiej fakty i przedmioty, jakie życie współczesne lasu tatrzańskiego (wraz z dopuszczoną na jego terenie rozumnie pojętą gospodarką ludzką) stawia nam nieraz przed oczy. Rozdział ten daje też szereg interesujących danych o tartakach, przerabiających drzewo z lasów Tatr polskich, oraz o innych formach jego przeróbki (papiernia kuźnicka, zakłady stolarskie, kołodziejskie i t. d.). Ostatni wreszcie rozdział wspomina po kolei o wszystkich pozostałych użytkach, jakie las górski w Tatrach dostarcza człowiekowi, począwszy od paszy, przechodząc poprzez zbieranie ziół, jagód, grzybów, a kończąc na użytkowaniu mchów, glin i kamieni. Autor zwraca słuszną uwagę na konieczność zorganizowania, wśród ludności góralskiej, akcji mającej na celu racjonalne wykorzystanie olbrzymich ilości jagód leśnych, przez skoordynowanie ich zbioru, produkcji z nich soków, marmolad i win owocowych, celem wzmoczenia w ten sposób bogactwa Podhala eksportem tych produktów mogących liczyć na odległe nawet rynki zbytu.

Całość pracy inż. Liberaka ocenić należy jako jeden z pożytecznych przyczynków (jakich parę już wydał) do poznania życia lasu w polskich Tatrach, tem zaś cenniejszą jest ona, że widać w całej jej treści, jak bardzo autor, znający tereny leśne, oddane jego pieczy w Tatrach, kocha je i jak stara się w opisy i we wskazania, które mi się dzieli z czytelnikiem, tchnąć ducha wielkiej idei ochrony tatrzańskiej przyrody, a przede wszystkim traktowania lasów tatrzańskich — w całości — jako terenu ochronnego. Praca inż. Liberaka może dla młodszych autorów-specjalistów stać się punktem wyjścia do dalszych badań i do prac szczegółowych, zajmujących się specjalnie pewnym zagadnieniem, z ogólnego zakresu gospodarki ludzkiej w lasach Tatr Polskich.

Mg. Witold Mileski.

## Kronika.

**Urlop burmistrza.** We wtorek, 13 maja rozpoczął burmistrz Zakopanego i prezes Komisji Uzdrowskiej p. Leopold Winnicki miesięczny urlop. W sprawach gminnych zastępuje go zastępca p. Wojciech Roj, w sprawach uzdrowskich, jak zwykle zastępca przewodniczącego Komisji Uzdrow. p. płk. Piątkiewicz.

**Wiosenny ruch gości.** Ktośby chciał osądzać jakoś sezonu wiosennego po ruchu w zakopiańskich restauracjach i dancinгах, snadnie doszedłby do wniosku, że w Zakopanem są pustki — tymczasem księgi meldunkowe Zarządu uzdrowskiego przeczą temu kategorycznie i, przeciwnie, o ile chodzi o porównanie tego okresu z rokiem przeszłym, to rok 1930 przedstawia się znacznie lepiej, jak rok 1929. A oto cyfry: w czasie od 1—14 kwietnia r. 1929 liczba meldunków wyno-

Każda mądra głowa — pije  
**Cognac Meukow'a**  
Jan Hertzberg, Repr.  
Foksal 17 — Warszawa.

siła 522, w roku 1930 wyniosła 532, nie wykazując niemal żadnej różnicy, w drugiej jednak połowie kwietnia nastąpiła znaczna poprawa, która trwa po dziś dzień, na dowód czego podajemy liczby meldunków z każdego następnego tygodnia, naprzód z r. 1929, a następnie 1930. I tak dnia 21 IV 1929 — 726, w r. 1930 — już 888 (nadwyżka 162); dnia 28 IV 1929 — 883, w r. 1930 — 1104 (nadwyżka 221); dnia 5 V 1929 — 1082, w r. 1930 — 1324 (nadwyżka 260); dnia 12 V 1929 — 1305, w r. 1930 — 1629 (nadwyżka 324). Procentowo kwiecień dał nam nadwyżki 25%. Daj Boże, aby ten stosunek utrzymał się do końca kampanii tegorocznej.

**Walne zebranie Kongregacji kupieckiej.** Przypominamy wszystkim P. T. Kupcom, że dnia 25 maja (w niedzielę) odbędzie się o godz. 4-tej po poł. w małej sali „Sokoła” konstytuujące walne zebranie członków Korporacji Przemysłowej Kupców („Kongregacji Kupieckiej”). Ze względu na ważność sprawy, w okresie wymagającym solidarności i wzajemnego poparcia wspólnych interesów kupiectwa, obecność wszystkich zainteresowanych jest nie tylko pożądaną, ale i konieczną.

**Pierwsze wiosenne wycieczki zagraniczne.** W niedzielę, 18 maja rano, przybywa do Zakopanego pierwsza w tym sezonie, większa zagraniczna wycieczka, a to wycieczka 67 osób, lotewskiego chóru operowego. Wycieczka ta ulokowana zostaje w znanym i pierwszorzędnym pensjonacie pny Erlichówny „Carlton”. Uczestnicy wycieczki poza zwiedzeniem samego Zakopanego, zwiedzą Morskie Oko w Tatrach, albo dolinę Kościeliską, po czym tego samego dnia wieczorem odjadą. Następnego zaraz dnia, t. j. 19-go maja przybywa druga zagraniczna wycieczka międzynarodowego Kongresu Hydrologów Bałtyckich w liczbie około 60 osób. Wycieczka ta zatrzyma się w hotelu „Bristol”, gdzie będzie mieszkała przez dwa niepełne dni. W programie tej wycieczki jest zwiedzenie Morskiego Oka, Zakopanego, pokaz gościom tańców i muzyki góralskiej, a następnego dnia Pienin i Czorsztyna.

**Lodowi święci.** Popularni i słynni patronowie zima, panujący w połowie maja, w dniach 12, 13 i 14, święci Pankracy, Serwacy i Bonifacy dali nam o sobie znać już na parę dni, przed terminem, bo w piątek 9-go. Mgły, deszcz i zimno, a w górach okazały się śnieg, oto dorobek tych paru dni. Na całe szczęście św. Bonifacy uśmiechnął się już do nas masą promieni słonecznych, ukazując nam w przepysznej szacie zimowej, cały łańcuch Tatr i regli. Wszystko wskazuje na to, że to już były resztki zimy i że wspaniała królewna wiosna, roztaczająca już swój czar na całej dolinie podtatrzańskiej, posunie swoje władztwo w głąb Tatr, zdobywając je powolnym, ale uporczywym marszem poprzez doliny i regle, aż hen, ku niebosiężnym szczytom Tatr.

**W sprawie 3-go Maja.** Od Pani G. Bohusz-Zońcykowej, sekretarza b. Zarządu Koła T. S. L. w Zakopanem, otrzymaliśmy pismo dotyczące spra-

## „B Ó R“

pierwszy pensjonat djetetyczny  
Dr-owej JÓZEFY KUCZEWSKIEJ  
pod lekarską opieką  
D-Ra ANT. KUCZEWSKIEGO  
ZAKOPANE, ul. Jagiellońska  
telef. międzymiastowy Nr. 419.

## Anno dacumal...

(Z protokołów Komisji Klimatycznej.)

W rubryce tej, pod tym tytułem podawać będziemy różne drobne sprawy z przed laty kilkudziesięciu, na podstawie protokołów Komisji Klimatycznej, nie dla ośmieszenia jej i nie dla poniżenia Zakopanego, ale dla zabawienia czytelnika i dla porównania, czem było Zakopane ongiś, a czem jest dziś.

Wiele z tych spraw wyda się nam dzisiaj śmiesznymi drobnostkami, a jednak wówczas były one „czemś”, i to czemś tak ważnym, że się niemi zajmować musiała Komisja Klimatyczna z c. k. komisarzem na czele.

\*

13 czerwca 1886 r.

Uchwała § II. W sprawie oświetlenia wsi polecono powtórnie zakomunikować Magistratowi Krakowskiemu zgłoszenie Wydziału (Komisji Klimatycznej) celem zakupienia 40 sztuk lamp. Kosztem złr. 1.90 za 40 sztuk lamp na jedną noc z Kasy Wydziału płacić się mającym ryczałtowo zobowiązał się przez cały sezon p. Józef Sieczka wykonywać oświetlenie wsi, którego też równocześnie Wydział do zakupienia owych 40 lamp niniejszem upoważnił.

\*

Dowiadujemy się z tego protokołu, że rok 1886 jest tym rokiem historycznym, w którym po raz pierwszy od istnienia świata, pojawiły się na ulicach Zakopanego lampy i że cały ciężar z tego tytułu powstały wynosił przez trzy miesiące sezonu — aż... niespełna 175 złr. czyli 350 Koron... Ha! dobre to były czasy, gdyż koszt ten zmniejszył się jeszcze o księżycowe noce, w których ten niebieski włóczęga wyręczał świetną Komisję, a co jeszcze wielu z nas żyjących pamięta.

\*

W tymże protokole czytamy dalej:

Na wniosek P. Przewodniczącego uchwalono odnieść się do c. k. Urzędu pocztowego w miejscu w sprawie listonosza, który winien mieć czytać i pisać, nie jak dotychczas się praktykuje na poczcie, gdzie na te warunki wcale nie zważano.

\*

12 lipca 1886.

Uchwała ad § III. Na wniosek Wgo Michała Augustynka, postanowiono dla jednego z posłańców Wydziału, który kosztem tegoż jest umundurowany (pierwszy policjant zakopiański, p. red.), dla kompletu zakupić stosowny pałasz, tanim kosztem, o ile to być może.

\*

23 lipca 1886.

Uchwała § II. W sprawie zabierania gazet z czytelnik przez gości (i wtedy byli już tacy, przyp. red.) uchwalono sprowadzić ramka trzcinowe, które tym niewłaściwościami mają zapoźdiedz.

\*

Niestety dalsze protokoły nie wspominają, czy rzeczywiście zapobiegły...

Z podanego niżej ustępu, przychodzimy do wniosku, że „nil novi sub sole” i, że tak, jak i teraz, tak i wówczas nasza kochana poczta dawała niejedenkrotnie powód do zajmowania się nią, bo oto co poza zacytowanym już wyżej ustępie o listonoszu, czytamy:

\*

3 września 1886.

Uchwała § II. Pan Dr. Markiewicz wnosi, aby wystosować podanie do Dyrekcji poczt w Lwowie z prośbą, aby poczta tutejsza była otwartą w przepisanych godzinach, by utrzymywała zaprzysiężonego listonosza, umiejącego czytać i pisać i aby miała odpowiedni lokal, aby w czasie sortowania poczty goście nie byli zmuszeni czekać przed zamkniętymi drzwiami na polu, jakto było dotychczas.

wozdania z tegorocznego obchodu święta Trzeciego Maja i tej jego części, która dotyczy docho- do z zbiórki. Z pisma p. Bohusz-Zończykowej dowiadujemy się, że tegoroczna zbiórka w sto- sunku do przeszłorocznej wykazuje pokaźny spa- dek, gdyż zbiórka uliczna w r. 1929 przyniosła 1675 zł 91 gr, w bieżącym roku 1230 zł, nalepki przyniosły w roku przeszłym 725 zł 50 gr, w bie- żącym 280 zł. Imprezy w roku przeszłym 1272 zł, w roku bieżącym 230 zł, a cały dochód Dnia Trze- ciego Maja dał w stosunku do roku bieżącego o zł 1933'41 mniej. Wyjaśnienie to dajemy w myśl życzenia p. Bohusz-Zończykowej „w imieniu tych osób, które w roku ubiegłym pracowały w Komitecie 3-go Maja i pracą swą przyczyniły się do tych pięknych rezultatów”.

**Prace drogowe.** Prace drogowe w Zakopanem znajdują się już częściowo w pełnym toku, a częściowo w stadium przygotowawczym. W peł- nym toku znajduje się ulica Chałubińskiego, która otrzymuje nową nawierzchnię szutrową. W przygotowaniu są prace na Krupówkach nad roz- szerzeniem i wybrukowaniem jezdni, które roz- poczyna się bezzwłocznie po nadejściu maszyny do zrywania starej nawierzchni. Państwowy Zarząd drogowy obiecuje rozpoczęcie tych prac w naj- bliższych dniach. W tej chwili w związku z temi pracami wykończa się już prace nad przepustami wód odpływowych z Równi Krupowej obok re- stauracji Karpowicza. W przygotowaniu są wre- cześnie także prace nad rozszerzeniem ulicy T. Ko- ściuszki (Marszałkowskiej) na przestrzeni od Trzaski do Dworca Samochodowego firmy Stan- dard Nobel.

**Otwarcie nowej placówki propagandowej.** W ubiegłym tygodniu bawili w Zakopanem przed- stawiciele Międzynarodowego Towarzystwa Wa- gonów Sypialnych pp. Roman de Bega i Stanisł. Rogalski. Celem ich pobytu była organizacja na terenie Zakopanego oddziału tego turystycznego biura. Jak się dowiadujemy, przedstawiciele Wa- gons Lits wydzierżawili na okres dziesięcioleci od p. Rajskego w jego domu przy ul. T. Kościu- szki (Marszałkowskiej) lokal frontowy, w którym już 15 maja (narazie prowizorycznie) zaczęły funkcjonować oddział Towarzystwa. Uroczyste otwarcie ma nastąpić również w szybkim tem- pie, bo już 1 czerwca. Zadaniem Oddz. Tow. Wa- gonów będzie organizacja różnych większych wy- cieczek zagranicznych do Zakopanego i w Tatr, oraz jego wszechstronna propaganda w prasie i w specjalnych wydawnictwach zagranicznych.

**Siostry Halama w Zakopanem.** We czwartek, 15 maja na scenie teatralnej hotelu „Morskie Oko” wystąpiły jednorazowo znakomite i naj- głośniejsze w Polsce artystki-tancerki siostry Ha- lama. Obok nich występowała popularna artystka Niuta Bolska i Zdanowicz. Wieczór stojący na bardzo wysokim poziomie programów rewjowych, cieszył się niebawem powodzeniem, zapelniając salę niemal do ostatniego miejsca.

**Z Klubu Dyskusyjnego.** W najbliższą sobotę, dnia 17 b. m. wygłosi prof. Wiktor Kossonoga na zebraniu Klubu Dyskusyjnego (Dom gminny — dawny Komisarjat Pol. Państw., na Rynku) referat p. t. „O maszynowych idealach w poezji” („Miłość zmechanizowana”). Po referacie zebranie towarzyskie z herbatką. Początek punktualnie o godz. 8.30 wieczór.

**Kto dał przykład urzędowania „Dnia Matki“?** Il. Kurjer Krakowski podał w jednym ze swoich ostatnich numerów sprawozdanie z obchodu „Dnia Matki” w Krakowie i ze zdumieniem wy- czytał tam słowa: „Piękny przykład Krakowa w urzędowaniu wzniosłej uroczystości „Dnia Mat- ki” etc.

Otóż z dumą możemy stwierdzić, że nie Kra- ków, lecz Zakopane dało przykład urzędowania tego święta. W Krakowie uroczystość tę obcho- dzą **po raz drugi**, w Zakopanem będą ją obcho- dzić wkrótce po raz **szósty**. Już sześć lat temu p. prof. **Dr. Skarbińska-Chudzikiewiczowa** jako przewodnicząca Koła Czerw. Krzyża zorganizo- wała po raz pierwszy tę piękną manifestację. Od- tą uroczystość ta odbywa się corocznie. Przez pierwsze trzy lata inicjatorką organizowała ją dla młodzieży gimnazjalnej, zaś później wspólnie dla całej młodzieży szkolnej Zakopanego.

Uważaliśmy za stosowne, w imię sprawiedli- wości, skreślić tych parę słów sprostowania, by oddać każdemu, co się mu należy.

Donosimy równocześnie, że szósty obchód „Dnia Matki” odbędzie się w Zakopanem w naj- bliższym czasie.

**Tragedja miłosna.** W sobotę rano poruszone zostało całe Zakopane, a przede wszystkim sfery góralskie tragiczną wiadomością o katastrofie, jaka zdarzyła się na Bachledach, przysiółku Za- kopanego. Ofiarą tej tragedji padły dwa młode, a wiele obiecujące życia, 22-letniego Jana Króla Tomkowego i 18-letniej Karoliny Bachledówny-Księżkularz. Przeszkody stawiane przez rodziców ś. p. Karoliny, która chciała poślubić ś. p. Jana, wetknęły temu broń do ręki, która przecięła pa- smo życia obydwojga. Dwa zimne już trupy zna- lazła rodzina ś. p. Karoliny w jej pokoiku, mie- szczącym się na poddaszu — jej z raną postrza- łową w tylną część czaszki, jego z raną zadaną w czoło. W pogrzebie, który się odbył w ponie- dzialek, wzięły udział tłumy ludzi, przedewszys- tkiem ze sfer góralskich.

**Trup noworodka.** W piątek, 9 maja robotnik cmentarny, zatrudniony przy porządkowaniu grobów, znalazł w pobliżu jednego z grobowców małą skrzynkę, w której leżały już dobrze nadpsute zwłoki noworodka. Jak dochodzenia stwier- dziły, ciało to leżało na cmentarzu około 12 dni, o czem świadczył stan rozkładu zwłok. Ślady

krwi w jamie ustnej każą przypuszczać, że nowo- rodek został uduszonym. Za wyrodną matką czyni tut. Komisarjat P. P. energiczne poszukiwania.

## Zakład Kosmetyki Lekarskiej i elektrolecznictwa

# Dr. Szymona Papiera

specjalisty chorób skórno-wenerycznych  
Djatermja, lampa kwarcowa, elektry-  
zacja, kaustyka.

LECZENIE ŻYLAKÓW  
ul. Kościeliska 2 .: Tel. 449

## Lista gości

za czas od 6—13 maja 1930 r.

Amigowicz St., Kraków, h. p. Gewontem.  
Armatys Kazimierz, Mosina, Zakł. św. Józefa.  
Adamski Marjan, Chocianowice, Olimp.  
Arnold Henryka, Warszawa, Przemysłanka.  
Bajzarowicz Adam, Rzęsna, Polic. Dom Zdr.  
Bałajewiczowa Marta, Tarnobrzeg, Sanato.  
Bajerówna Lidja, Prużana, Sanat. Wojsk.  
Balińska Ida, Pabjanice, Kamila.  
Bandłowna Genwefa, Tomaszów, Sanat. Naucz.  
Bałutowa Emilia, Tarnów, Zacisze.  
Brzezicka Wanda, Gdynia, Bank Polski.  
Beniszówna Celina, Niegostawice, Zawrat.  
Bergholt Helena, Łódź, Kamila.  
Berndt Edmund, Bydgoszcz, **Sienkiewiczówka**.  
Bierzychowski Mieczysł., Warszawa, Belladonna.  
Bocian Ludwik, Leszkowice, Bagatela.  
Bondel Stanisław, Grodno, San. Wojskowe.  
Beczarowa Stanisława, Kielce, Krzemień.  
Boruszek Róża, Pińsk, **Marilor**.  
Bocian Ludwik, Leszkowice Sierotka.  
Bończa Lisowski Aleks., Biała Podl., Cz. Krzyż.  
Budźko Grzegorz, Kamień, Sierotka.  
Brudnik Aleksander, Kraków, Olimp.  
Bytomski Franciszek, Dębica, Beringerówka.  
Ciesielski Teodor, Pabjanice, Kamila.  
Cywiński Ludomir, Warszawa, Gładkie, Sobański.  
Chodur Anna, Zagórze, Sierotka.  
Chodkowska Halina, Pabjanice, Kamila.  
Chmurzyńska Olga, Pomorze, Czerw. Krzyż.  
Czajkowski Marjan, Warszawa, II. Sport.  
Czerny Stefan, Lwów, Czerw. Krzyż.  
Dąbroś Michał, Polic. Dom Zdr.  
Demelowa Eleonora, Warszawa, Sanat. Wojsk.  
Derdoń Zygmunt, Pabjanice, Kamila.  
Depczasińska Zofja, Radom, **Sienkiewiczówka**.  
Dreikurs Leon, Warszawa, Grunwald.  
Dziuba Katarzyna, Wola Grudecka, Sierotka.  
Dziurzyńska Kazimiera, Brześć, San. Wojsk.  
Ditz Franciszek, Lwów, Polic. Dom Zdr.  
Domowicz Stanisław, Łódź, Kamila.  
Dorożalska Marja, Ostrów, **Śnieżka**.  
Ehrlich Pepa z r., Borysław, Nowotarska, Lasak.  
Eberle Teodor, Tomaszów, Kamila.  
Fiedorowiczowa Wanda z s., Grodno, Arka.  
Friedberg Jan, Kraków, h. p. Gewontem.  
Friedberg Julian, Kraków, h. p. Gewontem.  
Furmańska Ludwika, Warszawa, Czerw. Krzyż.  
Gajewska Aleks., Kartuzy, Morskie Oko.  
Gałbowa Genwefa, Baranowice, San. Naucz.  
Gałka Władysław, Szczucin, Sierotka.  
Garbowska Zofja, Bocisławszczyzna, Modrzejów.  
Gajewska Aleks., Kartuzy, San. Dr. Łotockiego.  
Gąskowa Aleksandra, Lublin, San. Wojsk.  
Głoszczówna Marja, Ujazd, Olimp.  
Gawęda Edw., Sosnowiec, Chramc., dom Chłop.  
Grabe Erich, Zarki, **Wersal**.  
Grzegorzewska Józefa, Pabjanice, Kamila.  
Gelbert Szloma, Łódź, Kamila.  
Grzegorzewska Eugenia, Pabjanice, Kamila.  
Gładziński Roman, Lwów, Sanato.  
Gibas Józef, Kostyniany, Polic. Dom Zdr.  
Głowacka Genwefa, Pinczów, Sierotka.  
Górska Eugenia, Gucin, Belladonna.  
Godlewska Zofja, Warszawa, Wojciechowo.  
Golda Chaja, Tomaszów, Kamila.  
Guza Brunon Alfons, Łódź, Czerw. Dwór.  
Grzybcowski Wł., Strzemieszyce, Polic. Dom Zdr.  
Hanelt Traugott z r., Poznań, Bristol.  
Harasimowicz Bolesław, Warszawa, Morskie Oko.  
Hertz Baruch, Bydgoszcz, Warszawianka.  
Hacht Karol, Lwów, Czerw. Krzyż.  
Hendrich Otton, Kraków, II. Europejski.  
Hoszowski Jan, Janówka, Dom Zdr. S. U. P.  
Horitza Karol, Brzeżany, San. Wojsk.  
Hordyńska Wanda, Król. Huta, Dom Tur. Naucz.  
Hobler Tadeusz, Mościce, Przystań.  
Hofman Emilia, Pruszków, Kamila.  
König Aron, Lwów, Olimpjada.  
Hodur Anna, Zagórze, Szpital Klimat.  
Holy Walerja, Przemyśl, Odrodzenie.  
Hyla Józef, Warszawa, Kubinówka.  
Irzykowska Aleks., Rościszewo, Sanat. Naucz.  
Illukiewicz Władysław, Lwów, Olimpjada.  
Jabczyńska Franciszka, Sniatyn, Szpital Klimat.  
Janowski Marja, Warszawa, Sanitas.  
Jakimiec Grzegorz, Tyszwiec, Za Bramką.  
Janiszówna Zofja, Kraków, Sercanki.  
Jakubowski Benedykt, Czarnożyły, Sanato.  
Jamiłkowska Zofja, Mały Płock, Czerw. Krzyż.  
Jagiello Jan z z., Starachowice, Kosodrzew.  
Jankiewiczówna Józefa, Nowy Sącz, Sorrento.  
Jaworska Anna, Kraków, Morskie Oko.

Jegier Hugon, Pabjanice, Kamila.  
Jodłowska Marja, Łódź, Kamila.  
Karasiński Stanisław, Warszawa, Mirabella.  
Kałużanka Marja, Katowice, Odrodzenie.  
Kałużanka Magdalena, Katowice, Odrodzenie.  
Kałużka Emilia, Michałkowice, Modrzejów.  
Kałużka Janina, Lwów, Modrzejów.  
Krawczykowa Marja, Chełm, San. Dr. Łotockiego.  
Kammer Walent., Warszawa, Dom Zdr. S. U. P.  
Kamińska Irena, Warszawa, Bank Polski.  
Krawczyk Anna, Kościelec, **Victoria**.  
Kazmierczak Anna, Łódź, Kamila.  
Klamrzyńska Marja, Pabjanice, Kamila.  
Kamińska Marta, Pabjanice, Kamila.  
Knapikowa Helena, Pabjanice, Kamila.  
Kwaśny Aleksander, Zarszyn, Czerw. Krzyż.  
Kalita Piotr Leon, Tczew, Czerw. Krzyż.  
Kapski Eugenjusz, Baranowice, **Krywań**.  
Kwaśniewicz Jadwiga, Kurów, Czerw. Krzyż.  
Kaczmarek Władysław, Łódź, Biała Róża.  
Książkówna Antonina, Łódź, Bohdanówka.  
Kijak Bronisław, Wieluń, Kamila.  
Kisielewska Marja, Lwów, Czerw. Krzyż.  
Korycińska Wiktorja, Bobrowniki, Jordanówka.  
Kowalski Tadeusz, Lublin, Czerw. Krzyż.  
Konarski Kazimierz, Wieżyn, Sanat. Naucz.  
Kochanowski Julian, Warszawa, H. Europejski.  
Kłosówna Czesław, Warszawa, Mirabella.  
Komornicka Gabrijela, Grodno, Arka.  
Konowa Noemi z c., Częstochowa, Astrida.  
Koczańska Marja, Krasna Góra, Sanat. Naucz.  
Kobak Kamelja, Łąbszyn, Szpital Klimat.  
Kotkowska Helena, Warszawa, Warszawianka.  
Kosterska Halina, Bydgoszcz, Warszawianka.  
Kłominek Władysław z s., Trzcinica, Stamary.  
Kozłowska Stefanja, Warsz. Kasa Ch.  
Kościszowska Dr. Stefanja, Łańcut, Maleńka.  
Kościszko Dr. Marjan, Łańcut, Maleńka.  
Koim Wanda, Lwów, Sanato.  
Kulikowski Franciszek, Wasilków, Polic. Dom Z.  
Kubińska Marja, Warszawa, Złotogłów.  
Kurmanowicz Wojciech, Warsz., Krzeptówki, Ust.  
Kurmanowicz P., Warsz., Krzeptówki, Ustupski.  
Kucharski Szczepan, Pabjanice, Kamila.  
Kulesza Zofja, Łódź, Kamila.  
Kruk Anna, Nisko, Polesie.  
Kutówna Franciszka, Komarno, Olimp.  
Kluger Maurycy, Kraków, Tomkówka.  
Kula Józef, Nowy Sącz, Stamary.  
Kłuska Władysław, Kraków, Szpital Klimat.  
Kruszewska Wanda, Otwock, Czerw. Krzyż.  
Kubiak Stanisław, Warszawa, Warsz. K. Chor.  
Kupka Jan, Niwiska, Morskie Oko.  
Laszenko Aryst., Jarosław, San. Dr. Łotockiego.  
Laskowski Stefan, W. Hajduki, San. Wojskowe.  
Lauerówna Ewa, Krzeszowice, Soplicowo.  
Laxander Hildegard, Poznań, Stella.  
Lelito Piotr, Wieliczka, Czernichowianka.  
Lewińska Zofja, Lublin, Zacisze.  
Leśniewicz Helena, Łódź, Kamila.  
Leśkiewicz Stanisław z r., Jędrzejów, Ciągłówka.  
Lipski Stanisław, Kaczory, Dom Zdr. S. U. P.  
Likornik Schaja z z., Kraków, Halka.  
Lipińska Władysława, Warszawa, Kubinówka.  
Łabanowska Helena, Wawrowice, Modrzejów.  
Łącka Eugenia, Kraków, Włodka.  
Marczak Józef, Mokrzec, Polic. Dom Zdr.  
Martynowski Jakób, Warszawa, Bratnia Pomoc.  
Macuga Kasper, Kuźmina, Polic. Dom Zdr.  
Malinowska Anastazja, Lublin, Sanat. Wojsk.  
Marfeld Rifka z m., Rzeczyca, Słoneczko.  
Michcińska Seweryna, Drohobycz, Modrzejów.  
Mirosz Józef, Warszawa, Mohylanka.  
Michałowiczówna Józefa, Poznań, Warszawianka.  
Michejda Dr. Tadeusz, Toruń, Przystań.  
Misiąg ks. Franciszek, Jasło, Czerw. Krzyż.  
Michalski Leon, Tczew, Wacława.  
Mrozińska Stefanja, Warta, Wałówka.  
Morawetz Jerzy, Kraków, Poznanianka.  
Molterówna M., Lwów, Przemysłanka.  
Messzczówna Hanna, Kraków, Jordanówka.  
Muklewicz Stanisława, Rabka, H. p. Gewontem.  
Mudryk Mikołaj, Drohobycz, Szpital Klimat.  
Muchowski Zygmunt, Warszawa, Warsz. K. Chor.  
Muszyńska Marja, Pruszków, Warsz. Kasa Chor.  
Nawój Stanisław, Dunilowice, Odrodzenie.  
Neusser Antoni, Moszczany, **Krywań**.  
Neumanówna Sława, Koło, Witkiewiczza 2.  
Neuberger Jakób z z., Lwów, Carlton.  
Niemojewski Franc., Chojnice, Czerw. Krzyż.  
Niedźwiedz Sala, Tomaszów, Kamila.  
Niewolak Konstanty, Dobczyce, H. p. Gewontem.  
Nowicki Aleksander, Pabjanice, Kamila.  
Nowicka Kazimiera, Pabjanice, Kamila.  
Nowicki Marjan, Warszawa, Krakus.  
Nycz Stanisław, Poznań, Szopenówka.  
Olejak Witold z z., Kraków, Przemysłanka.  
Ochs Izrael, Wiedeń, Bristol.  
Owczarek Zygmunt, Sosnowiec, Czerw. Krzyż.  
Offner Mojżesz, Król. Huta, Czerw. Krzyż.  
Ostastówna, Marja, Gromków, Sanat. Naucz.  
Orliński Bolesław z z., Warszawa, II. Sport.  
Osipówna Marja, Konin, Kamila.  
Olszewski Stanisław, Walice, Belladonna.  
Olszewska Stanisława z s., Tarnów, Zacisze.  
Pławiński Marjan z z., Poznań, Morskie Oko.  
Pazdrówna Zofja, Kraków, Odrodzenie.  
Partykowa Władysława z r., Łódź, Silva.  
Paciorkowska Władysł., Łowczówek, San. Naucz.  
Paskowa Marja, Trzemeszna, Sanat. Naucz.  
Pelka Stanisława, Kalisz, Kamila.  
Pewzner Zygmunt, Kraków, Staszczkówka.  
Pliszka Tadeusz z z., Jarosław, Gajówka.  
Pile Bertold, Łódź, II. Europejski.  
Piskorz Bronisława, Zamość, Sierotka.  
Pielasa ks. Stanisł., Człyzny, Szpital Klimat.  
Pilch Józef, Poznań, Olimp.  
Pieracka Stefanja, Krynica, Warszawianka.  
Piszczekowa Kazim., Sąsiadowice, Bystre, Kozak.

Polechńska Stanisława, Lwów, Wenecja.  
 Popowiczowa Marja, Warszawa, San. Wojsk.  
 Popławska Józefa, Łódź, Kamila.  
 Poznański Wojciech, Kraków, Poznanianka.  
 Połoska Irena, Wilno, Dom Zdr. S. U. P.  
 Potrawiak Józef, Poznań, Zalesie.  
 Posacki Stefan, Tarnopol, Bratnia Pomoc.  
 Podmagórski Józef, Kraków, H. p. Gewontem.  
 Pluciński Franciszek, Warszawa, Wojciechowo.  
 Pruszkowska Irena, Pabjanice, Kamila.  
 Pruchnicka Katarzyna, Raburz, **Pod Gubałówką**.  
 Pustówkowa Eugenja, Bielsko, Sanato.  
 Rajs Kazimierz, Warszawa, Warsz. Kasa Ch.  
 Raps Dr. Wiktor, Zakopane, **Kmicic**.  
 Rettinger Jan, Warszawa, Warsz. Kasa Ch.  
 Rek Teodor, Chęciny, Sanato.  
 Rodewaldowa Aniela, Toruń, Krzeptówki 113.  
 Roliński Stanisław, Łódź, Bristol.  
 Różycki Stefan, Łańcut, Maleńka.  
 Różycka Krystyna, Łańcut, Maleńka.  
 Rutkowska Józefa, Sarny, Sanitas.  
 Rupniewska Stanisława, Biały Dunajec, Granit.  
 Sabatówna Helena, Staszów, **Victoria**.  
 Samborowski Józef, Borysław, Szpital Klimat.  
 Smarzyński Jan, Gniezno, Polic. Dom Zdr.  
 Serafiński Alojzy, Chełm, Czerw. Krzyż.  
 Świątyńska Helena, Chobrzany, Kosówka.  
 Śliwińska Eugenja, Delatyn, Dom Tur. Naucz.  
 Świrski Michor, Tarnopol, Belladonna.  
 Świerczyńska Teodozja, Warszawa, Waclawa.  
 Świech Świechowski M., Solec, Dom Tur. Naucz.  
 Śliwiński Tomasz, Warszawa, Warszawianka.  
 Skrobulska Janina, Łódź, Kamila.  
 Skórski Józef, Łódź, Kamila.  
 Smolec Stefan, Kraków, Bratnia Pomoc.  
 Stoklasso Ludwik, Warszawa, Kosodrzew.  
 Sobierajski Telesfor, Poznań, Warszawianki.  
 Sucharzewska Jadwiga, Warszawa, Halusia.  
 Syryjszyk Dominik, Kraków, Eldorado.  
 Szvedek Władysław, Bydgoszcz, Warszawianka.  
 Szczepańska Jadwiga, Warszawa, San. Wojskowe.  
 Szczepaniakowa Emilja, Pultusk, San. Wojsk.  
 Szerferówna Helena, Łódź, Arwa.  
 Szleyen Marek, Lwów, Arwa.  
 Szymczak Jan, Łódź, Kamila.

Szydhaben Helena, Pabjanice, Kamila.  
 Szymborska Jadwiga, Łódź, Kamila.  
 Schönberg Hanka, Krzeszowice, Stamary.  
 Schmeidler Lothar, Krzeszowice, Stamary.  
 Szetonik Stefan, Buczmel, Szpital Klimat.  
 Szczeciński Romuald, Warszawa, Tomkówka.  
 Szozda Jan, Warszawa, Złotogłów.  
 Szulczewski Zygmunt, Kraków, **Marilor**.  
 Szlachtowski inż. Adam, Poznań, Morskie Oko.  
 Scheiner Dawid, Staszów, Zdrój.  
 Szymczak Ludwik, Pruszków, Sanato.  
 Stańkowska Helena, Łódź, Kamila.  
 Starzewski Wład., Poznań, Turkowski ob. Br. P.  
 Stoklasso Ludwik, Warszawa, Kosodrzew.  
 Tratkiewicz Feliks, Kraków, Zalesie.  
 Taczanowski Józef, Dub, Morskie Oko.  
 Tatarczuk Franciszek, Prokocim, Szpital Klimat.  
 Tatulińska Czesława, Lasin, Sanato.  
 Trojanowicz Piotrowski Bol., Kartuzy, Mors. Oko.  
 Trybusiewicz Kazimierz, Skniłów, Czerw. Krzyż.  
 Urbański Marjan, Kraków, Sas.  
 Vogler Marja Krystyna, Wiedeń, Bristol.  
 Vogler Fryderyka, Kraków, Morskie Oko.  
 Warton Jan, Jablonka, Sanat. Wojsk.  
 Wachowiak Edmund, Poznań, Carlton.  
 Weberowa Janina z c., Warszawa, Morskie Oko.  
 Weryńska Kornela, Warszawa, San. Wojskowe.  
 Wrzesiński Wiktor, Poznań, San. Wojskowe.  
 Weber Władysław, Bydgoszcz, Biały Dwór.  
 Wieczorek Agnieszka, Katowice, Nowot., Gut.  
 Wierzbowski Ks., Sejny, Odrodzenie.  
 Winklerówna Janina, Pobiedziska, San. Naucz.  
 Wielicki Stefan, Gniezno, Czerw. Krzyż.  
 Woźnak Wiktorja, Lipie, Sierotka.  
 Woch Stanisław, Tomaszów, Kamila.  
 Wyżkowski Feliks, Warszawa, Warsz. Kasa Ch.  
 Zając Andrzej, Tomaszów, **Januszek**.  
 Zajaczkowski Wacław z z., Piotrków, Grunwald.  
 Ziemcówna H., Nowy Podjazd, Turowski o. Br. P.  
 Ziolkowski Kazimierz, Kraków, Poznanianka.  
 Zimet Simcha, Kraków, **Śnieżka**.  
 Zygmunt Jan, Pantalowice, Sierotka.  
 Zygułski Stefan, Dębiany, Tomkówka.  
 Żuchowski Romuald, Lublin, Olimp.  
 Żurkowski Kazimierz, Warszawa, **Ziemiański**.

# INFORMATOR

## a) Dział adresowy:

### Urzędy i instytucje:

Urząd gminny, ul. Krupówki, „Bazar Polski”.  
 Zarząd Uzdrawiska, Rynek.  
 P. Starosta Powiatowy przyjmuje we wtorki między godz. 10 a 12 przed południem w biurze Zarządu Uzdrawiska.  
 Komisarjat Pol. Państw., ul. Chramcówki, tel. 391.  
 Urząd Parafialny, ul. Krupówki, obok kościoła paraf.  
 Lekarz klimat., Dr. Mastalerz, Biuro lekarza w Zarządzie Uzdrawiska, Rynek.  
 Biuro meldunkowe w Zarz. Uzdr., Rynek.  
 Szpital Klimatyczny, ul. Szpitalna.  
 Stacja Ratunkowa Zarządu Uzdrawiska w Zakopanem — Szpital Klimatyczny — telef. Nr. 444.  
 Tatr. Ochotn. Pogot. Ratunkowe, ul. Krupówki, dworzec P. Tow. Tatr.  
 Komenda Garnizonu, Zakopane, w Sanatorjum Wojsk. im. Marsz. J. Piłsudskiego.  
 Biuro meldunkowe dla osób wojskowych: na Posterunku Żandarmerji — ul. Chramcówki, willa „Wojtuś”.  
 Urząd Pocztowy i Telegraficzny, Krupówki 22.  
 Dworzec Samochodowy, ul. Krupówki, obok restauracji Karpowicza.  
 Pol. Towarz. Tatrzańskie, ul. Krupówki, „Dworzec Tatrzański”.  
 Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego, Krupówki, obok dworca Tatrzańskiego.  
 Dr. Włodzimierz Jasiński, notariusz, Krupówki 39.  
 Sekretariat Gremjum Właśc. Pensj., ul. Witkiewicza 1 — godziny urzędowania od 4—6 po południu (16—18). Tel. 308.  
 Państwowy nadzór lasów tatrzańskich — inż. M. A. Liberak, ul. Chałubińskiego, willa „Liberaków”.

### Adwokaci:

Dr. Stanisł. Aulich, Krupówki 45, tel. 447 — naprzeciw M. Oka, za „Bazarem Polskim”.  
 Dr. Józef Bulanda, ul. Ogrodowa, Willa „Jaśka” za pocztą, tel. 407.  
 Dr. Józef Diehl, delegat Izby adwokackiej, ul. Sienkiewicza, willa „Chochlik”, tel. 417, przyjmuje od 4—6 po południu.  
 Dr. Bertold Fass, ul. Krupówki 27, dom Fr. Bachledy Curusia, tel. 404.  
 Dr. Franciszek Kowalski, Krupówki, dom J. Krzysiaka.  
 Dr. I. Krittenstein, ul. Krupówki 39, tel. 343.  
 Dr. Stanisław Wierzbicki, ulica Kościuszki, dom B. Rajskiego, tel. 245.

### b) Dział ogłoszeniowy:

#### Apteki:

„Pod Opatrznością Boską”, ul. Witkiewicza.  
 III Apteka, B. Masłowskiego, Chramcówki, tel. 246  
 Najstarsza Apteka „Pod Białym Orłem”, F. Tabeau, Krupówki, obok Trzaski.

#### Fotograficzne Zakłady:

H. Schabenbeck, Krupówki 57. Tel. 136. Przyjmuje roboty amatorskie. Skład przyborów.

#### Krawcy:

„Sport”, Krupówki 49 (P. Lal i F. Mizia).  
 Ludw. Willinger, Krupówki 51, w podw., tel. 548.

#### Towary bławatne:

O. Kretschmer, Krupówki 74.

#### Galanteria, przybory do szycia i haftu:

Antoni Krzyżak, Krupówki, róg ul. na Rynek.  
 Mangel Maks, vis a vis Morskiego Oka (obuwie, trykotaż, bielizna, manufaktura), tel. 427.

#### Pamiętki, zabawki, art. sport:

Bazar „Pod Górale”, Krupówki 49 (Instrumenty muzyczne).  
 Pracownia art. rzeźb. T. Wieczorka, ul. Jagiellońska, Willa „Szopenówka”.

#### Rowery, gramofony i płyty.

„Hydropol”, Zakopane, Krupówki 74.

#### Restauracje.

Stan. Karpowicz i Syn, najstarsza, znana ze znakomitej kuchni restauracja, ul. Krupówki.

#### Opony, smary i akcesoria samochodowe.

„Hydropol”, Zakopane, Krupówki 74.

#### Biura sprzedaży wil i parcel:

T Siemianowski, obok poczty, tel. 327.  
 J. Kubiński, Krupówki 27, tel. 397.

#### Banki:

Bank Podhalański — Spółdzielczy, ul. Krupówki — własny gmach, vis a vis Poczty, tel. 401.

#### Cena ogłoszeń.

Za wiersz milimetry na I-jej stronie 60 gr, w tekście 45 gr, na ostatniej stronie 30 gr. Przy ogłoszeniach serjowych stosowne rabaty.

#### Prenumerata.

P. T. Prenumeratorów zamiejscowych uprasza się przekazywać prenumeratę przez P. K. O. Kraków, Nr. konta 409.650.

## Sanatorium dla płucno-chorych

pod kierownictwem

### Dra Edwarda Łotockiego

w Zakopanem, ul. Chałubińskiego 5.

Stały lekarz na miejscu. Roentgen. Laboratorium. Centralne ogrzewanie. Leżalnia w ogrodzie. Biblioteka dla użytku chorych.

Ciężko chorych się nie przyjmuje.

Blisze informacje: **Dr. E. Łotocki** (tel. nr. 240).

## WĘGIEL i KOKS

### materiały budowlane

(Cegła, piasek, wapno, cement, dachówki, dreny)

dostarcza

### Dom handlowo-komisowy

## Jan Sojka i Ska

ZAKOPANE, Krupówki 30, tel. 295.

Hurt i detal.

## Kumys leczniczy

(Specjalnie wskazany przy używaniu tranu)

dostarcza na każde zamówienie

### SKŁADNICA PENSJONATÓW

Telefon 308.

## Pensjonat „Poznanianka”

ZAKOPANE, ulica Ogrodowa, za pocztą.

Wydaje się na miasto obiady smaczne i obfite.

Ceny przystępne.

## Sprawozdanie rachunkowe

### Banku Podhalańskiego Spółdzielczego w Zakopanem

z nieogran. odpowiedzialnością, przedtem Towarzystwo Zaliczkowe na dzień 1 stycznia 1930 r

#### Aktywa:

1. Pożyczki wekslowe	1.260.768'48 zł
2. Rach. bieżące debet.	94.851'05 „
3. Zastępstwo Banku Pol.	47.987'78 „
4. Banki	71.767'07 „
5. Rachunki różne	62.016'64 „
6. Nieruchomości	186.764'23 „
7. Ruchomości	20.557'36 „
8. Papiery wart.: udziały	28.793'19 „
9. Waluty	52.614'90 „
10. Kasa	113.647'90 „

Razem 1,939.768'60 zł

#### Pasywa:

1. Udziały członków	186.328'52 zł
2. Fundusz rezerwowy	100.835'57 „
3. Fundusz rezer. strat	1.559'58 „
4. Fundusz amortyz.	11.318'77 „
5. Wkłady oszczędn.	958.047'67 „
6. Rachunki czekowe	230.464'81 „
7. Redyskont weksli	378.945'— „
8. Procenty i prowiz.	18.449'05 „
9. Zysk z r. 1929	13.139'64 „
10. Banki	6.617'— „
11. Rachunki różne	34.062'99 „

Razem 1,939.768'60 zł

### RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW

za 1929 r.

#### Straty:

1. Amortyz. nier. 1% z 1.046'96, ruchom. 10% z 2.055'73	3.102'69 zł
2. Koszta admin. biura	103.545'48 „
3. Strata na pap. wart.	285'47 „
4. Zysk za rok 1929	13.139'64 „

Razem 120.073'28 zł

#### Zyski:

1. Odsetki i prow.	96.364'55 zł
2. Dochód z realn.	13.939'64 „
3. Różnica kurs. wal.	9.769'09 „

Razem 120.073'28 zł

Adres Redakcji i Administracji: Zakopane — Składnica Gremjum pensjonatów, ul. Witkiewicza, telefon Nr. 581.

Wydawca: Maksymilian Skibiński, Zakopane. — Redaktor naczelny i odpowiesz.: Dr. Józef Żychoń, Zakopane. Drukarnia Pawła Mitreği w Cieszynie.